

Anna Kłos, Ewa Malchrowicz-Moško, AWF Poznań

Poszukiwanie tożsamości społeczno-kulturowej w wielokulturowym środowisku regionu turystycznego na przykładzie Andaluzji

„Podróżują nie tylko ludzie, podróżują też kultury” J. Clifford

Słowa kluczowe: tożsamość społeczno-kulturowa, wielokulturowość, region turystyczny, migracja, Andaluzja, brytanizacja

Streszczenie

Współczesne procesy globalizacyjne prowadzą do zwiększenia kontaktów międzykulturowych zarówno w ujęciu ilościowym jak i jakościowym. Może to zaburzać tożsamość społeczno-kulturową regionów turystycznych. Celem artykułu jest sprawdzenie, czy możliwe jest odnalezienie spójności i autentyczności w wielokulturowym środowisku. Na miejsce badań wybrano Andaluzję – popularne miejsce wypoczynku, a przy tym cel imigracji wielu m.in. Marokańczyków oraz Brytyjczyków. Metodami zastosowanymi do osiągnięcia wyznaczonego celu były: analiza treści, obserwacja uczestnicząca oraz sondaż diagnostyczny (przy pomocy kwestionariusza ankiety). Analiza treści polegała na przeglądzie literatury socjologicznej dotyczącej wielokulturowości, przewodników turystycznych oraz artykułów dotyczących migracji w Andaluzji. Obserwacje uczestniczące zastosowano podczas pobytów w Hiszpanii, Maroku i Wielkiej Brytanii. Badania ankietowe przeprowadzono wśród 30 turystów, uważających siebie za alternatywnych-kulturowych. Wszyscy z nich mieli w swoim doświadczeniu podróże na południe Hiszpanii oraz kontakty z miejscową ludnością. W wyniku analizy stwierdzono, że mniejszości etniczne negatywnie wpływają na autentyczność kulturową danego miejsca. Badani turyści stwierdzili również, że kultura marokańska jest bardziej spójna od brytyjskiej z krajobrazem społeczno-kulturowym Andaluzji, mimo tego jest dość negatywnie postrzegana. Ponadto większość programów rządowych dotyczących integracji i współpracy międzykulturowej dotyczy jedynie imigrantów z Maroka. Pomija się natomiast zupełnie (podobnie jak w literaturze specjalistycznej) aspekty imigracji brytyjskiej w Hiszpanii, a jest ona również bardzo liczna. Wpływ na taką sytuację ma oczywiście czynnik ekonomiczny. Na współczesne problemy wielokulturowości historia znalazła jak dotąd trzy rozwiązania: asymilację, „tygiel kulturowy” oraz model pluralizmu kulturowego. Aby jednak osiągnąć sprawnie funkcjonującą społeczność wielokulturową należy prowadzić dialog, wykazywać tolerancję oraz otwartość wobec Innych. Można się tego nauczyć poprzez wdrażanie założeń edukacji międzykulturowej. Autorki artykułu zdają sobie sprawę, że tego typu badania socjologiczne powinny być przeprowadzane na większą skalę, dlatego rozważania podjęte w niniejszym artykule traktują jako nakreślenie głównych problemów, z którymi mierzy się współczesna turystyka w stosunku do tożsamości społeczno-kulturowej wieloetnicznych regionów turystycznych.

Wstęp

Wyruszając w podróż poza granice własnego kraju, jednym z naszych celów jest poznanie innych kultur, ich wyjątkowości oraz autentyczności. Kierowani jesteśmy utrwalonymi przez środowisko, media oraz przewodniki stereotypami. Nieświadomie wyruszamy zatem poznać „typowego” Niemca, Włocha, Anglika, Hiszpana. Tymczasem jest to coraz mniej możliwe w wielokulturowej Europie. Procesy globalizacyjne powodują szybką dyfuzję wartości kulturowych. Poprzez falę migracji zarobkowych oraz turystykę masową, przepływają nie tylko ludzie – ale przede wszystkim ich wartości kulturowe. Wyruszając do

Niemiec, spotykamy tam Turków, we Francji Algierczyków, a we Włoszech Rumunów. Oni wszyscy mają wpływ na obraz swojej nowej ojczyzny. Kolejne pokolenia nowych obywateli wrastają jednocześnie w obie kultury, zagubieni pomiędzy życiem rodzinnym a funkcjonowaniem w społeczeństwie, tworzą swoisty pomost pomiędzy innością, a swojskością. Bliżej temu zjawisku przyjrano się w Andaluzji – regionie turystycznym, w którym współegzystują dziś głównie Hiszpanie, Marokańczycy i Brytyjczycy. Ze względu na nentraliczne położenie Andaluzji, jej klimat, historię, politykę regionu oraz „typowo” hiszpański charakter i atrakcyjny turystycznie wizerunek, stała się ona popularnym celem emigracji wielu narodowości. Mimo swej „hiszpańskości” Andaluzja jest swoistym tygłem kulturowym, w którym można się zagubić, opuszczając turystyczny „kokon”. Podróżując dziś po Andaluzji spotykamy się z wieloma elementami innych kultur. Szczególnie rzucają się w oczy marokańskie dzielnice biedoty oraz brytyjskie enklawy willowe i apartamentowce. Hiszpanie zdają się nie zwracać uwagi na problem imigracji. Dość widoczna jest separacja wszystkich tych trzech kultur, które nie wchodzą zbyt głęboko we wzajemne relacje. Celem artykułu jest zbadanie relacji pomiędzy kulturą hiszpańską, marokańską i brytyjską oraz zależności pomiędzy atrakcyjnością turystyczną Andaluzji a jej tożsamością społeczno-kulturową. Poniżej zaprezentowano teoretyczne ujęcie tożsamości społeczno-kulturowej i wielokulturowości, scharakteryzowano sytuację migracyjną w turystycznym regionie Andaluzji i związane z nią konsekwencje społeczne oraz przedstawiono wyniki badań dotyczące turystyki wobec autentyczności i spójności społeczno-kulturowego krajobrazu południowej Hiszpanii.

Tożsamość społeczno-kulturowa

Według E. B. Taylora [1910] kultura to zbiór składowych takich jak: wiedza, sztuka, moralność, przekonania, prawo, zwyczaje, społeczne nabywanie umiejętności i nawyki. Podobnie opisuje kulturę B. Malinowski [2000] – jako całość dziedzictwa społecznego (urządzenia, dobra, procesy techniczne, idee, wartości i zwyczaje). R. Bierstedt [1974] uogólnia i podsumowuje, że do kultury należy wszystko to, co ludzie czynią, myślą i posiadają [Sztompka 2002, s. 240]. J. A. Hall [2005] uważa natomiast, że kultura równa się komunikacji, czyli komunikacja jest kulturą i na odwrót. By móc zachować równość pomiędzy komunikacją i kulturą i co za tym idzie społeczeństwem, musi być zachowany według F. E. Jandt’a [2009] następujący cykl zależności – społeczeństwo musi być tak liczne, aby do jego kontynuacji nie potrzebowało osobników z zewnątrz; po drugie, jednostkami steruje całość grupowych myśli, doświadczeń, jednakowo rozumianych pojęć i wzorów zachowań; sposób transmisji powyższych wartości musi ponadto gwarantować ich istnienie w życiu kolejnych generacji; ostatnim kryterium jest świadoma identyfikacja z własną grupą czyli poczucie tożsamości społecznej. Ta teoria wiąże się z definicją S. Ossowskiego [1984], gdzie dziedzictwo kulturowe pojmowane jest jako dyspozycje do postępowania, myślenia i odczuwania [Mikułowski Pomorski 2003, ss. 35-37]. Świadczy to o nierozdzielności kultury z komunikacją oraz tożsamością społeczno-kulturową. Według P. Ricoeura [1992] tożsamość jest to poczucie stałości, wewnętrznej spójności i odrębności. Tożsamość jest niezmienna w czasie, nie ulega też zmianom w zależności od sytuacji. Tworzona jest na podstawie zachodzących interakcji, które dostarczają różnego rodzaju doświadczeń tworzących z kolei jeden spójny system. Tożsamość pokazuje jak ludzie rozumieją sami siebie i co ma dla nich znaczenie [Mamzer 2002, s. 49]. Socjologowie wyróżniają tożsamość jednostkową i społeczną, przy czym obie są ze sobą ściśle powiązane. Tożsamość społeczna dotyczy cech, jakie jednostce przypisują inni. Jest to zewnętrzna ocena danej osoby. Jednocześnie określa stosunek jednostki do innych ludzi posiadających podobne cechy. Przykład to klasyfikacja: żonaty, Azjata, biały, ojciec, muzułmanin, uczeń itd. Najczęściej tożsamość obejmuje kilka przymiotów naraz, co odzwierciedla między innymi wielowarstwowość osobowości oraz wielość pełnionych przez nią funkcji społecznych.

Tożsamość społeczna ma wymiar zbiorowy. Grupuje podobne sobie jednostki, które mają takie same cele, dążenia i doświadczenia [Mamzer 2002, s. 52]. Tożsamość społeczno-kulturowa każdej zbiorowości kształtuje się na podstawie jej subiektywnych przekonań o cechach i wyznawanych przez nią wartościach. Obraz własnej grupy w świadomości jednostki jest niezbędnym czynnikiem do tego, aby móc mówić o grupie narodowej. Obraz ten jest podstawą do identyfikacji grupy jako całości. Wizerunek grupy własnej bazuje często na zestawieniu „swój – obcy” [Wadowski 2007, s. 387]. Poczucie tożsamości społeczno-kulturowej opiera się na świadomości narodowej. Świadomość narodową wyróżnia bogactwo mitów, symboli, przesądów i stereotypów. Jest nasycona emocjonalnie uczuciami patriotycznymi. Często wiąże się z etnocentryzmem, odrzucając inne poglądy. Opiera się o pamięć historyczną. Stałym jej elementem jest aspekt porównawczy do innych krajów [Sztompka 2002, s. 249]. Grupy społeczne często wyrażają obiegowe opinie w celu scharakteryzowania grupy obcej. Najczęściej są to stereotypy. Według P. Sztompki stereotyp to przejaskrawiony, jednostronny, upraszczający, wyidealizowany obraz własnej zbiorowości (autostereotyp) i równie jednostronna, upraszczająca i negatywna wizja zbiorowości obcych, niezależnie od przymiotów indywidualnych jej członków [Sztompka 2002, s. 197]. Zdaniem J. Berting i Ch. Villain-Gandossi [1993] stereotypy spełniają liczne zadania. Służą członkom grupy za wspólne układy odniesienia, wzmacniają więź grupową, podkreślając przy tym jej indywidualność, a w kontekście obcych z zewnątrz, na przykład imigrantów – pozwalają na dyskryminację innych grup i kreowanie „kozła ofiarnego” [Mikułowski Pomorski 2003, s. 86].

Tożsamość a globalizacja – skutki zderzenia kultur

Obecnie tożsamość jest wielowymiarowa. Nie żyjemy już w zamkniętych homogenicznych społecznościach. Tożsamość jest elastyczna i podlega ciągłej przemianie. M. Golka [1999] rozumie globalizację jako intensyfikację stosunków społecznych. Jednym z podstawowych wyzwań dzisiejszego świata, jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak zachować odrębność kulturową funkcjonując w globalnym systemie państwowym [Mamzer 2002, s. 125]. We współczesnych społeczeństwach bardzo często dochodzi do zderzenia kultur. Ma ono miejsce wówczas, gdy dochodzi do konfrontacji osób lub ich wytworów reprezentowanych przez różne wyznaczniki kulturowe, odmienne tożsamościowo [Podemski 2005, s. 35]. Nowoprzybyły, w tym znaczeniu: imigrant, turysta, podróżnik itp. ukształtowany we własnym świecie, zaczyna być postrzegany według kryteriów tubylców. Jest definiowany zgodnie z ich logiką uzasadnień, często wysoce błędną, niesprawiedliwą i krzywdzącą. Wyobrażenia o Innych są najczęściej efektem krążących mitów, stereotypów, dowolnych przesłańek, wynikających z niewiedzy o innych grupach etnicznych [Lipiec 2007, s. 17]. Termin „etniczny” rozumiany jest jako obcy i mniejszościowy. Wokół etniczności koncentruje się tożsamość społeczna i osobista. Etniczność odnosi się do kulturowych praktyk. Cechy wyróżniające dane grupy etniczne to język, historia, pochodzenie (prawdziwe lub legendarne), religia, strój oraz ozdoby. Pozwalają one zachować poczucie ciągłości, przynależności, autentyczności i odrębności. Mimo tego etniczność nie musi być stała. Dostosowuje się ona do środowiska i często zachowuje powierzchowny charakter. Mniejszość etniczna nie odnosi się w socjologii wyłącznie do liczebności społeczeństwa. Mniejszość oznacza grupę nieuprzywilejowaną względem większości, z silnym poczuciem współzależności (najczęściej wobec doświadczonej dyskryminacji). Wobec tego pod pojęciem „mniejszości” kryje się niska pozycja danej grupy wobec ogółu społeczeństwa. W wielu przypadkach jednak mniejszość może liczebnie stanowić większość [Giddens 2004, ss. 270-271]. Współczesne społeczeństwa często są wielokulturowe. Wielokulturowość to występowanie w określonych granicach politycznych bądź geograficznych dwóch lub więcej kultur, których wyznacznikiem są rdzenne wartości, tj. język, formy obyczajowości, religia oraz doświadczenie społeczne uwarunkowane historycznie. Fenomen

wielokulturowości jest odpowiedzią na zjawisko znoszenia granic. Dzięki istnieniu nowoczesnych nośników informacji (mass media), wpływowi szeroko pojmowanej globalizacji oraz migracji grup społecznych dochodzi do rozlicznych kontaktów wielokulturowych. Skutkiem jest zderzenie odmiennych systemów reguł, norm i wartości [Mamzer 2002, s. 126]. Zdaniem E. Puchnarewicz wielokulturowość to z jednej strony po prostu różnorodność kulturowa, czyli występowanie na określonym obszarze wielu kultur, z drugiej jednak – pojęcie to odnosi się do społeczeństwa, którego członkowie pochodzą z różnych grup etnicznych lub religijnych i opisuje wzajemne ich relacje oraz stosowane przez państwo rozwiązania regulujące ich wzajemne stosunki [Golka 1997, s. 58]. Wielokulturowość nie jest jednak jeszcze tym samym, czym jest międzykulturowość. Po pierwsze, musi być spełniona gwarancja równoprawności dziedzictwa kulturowego różnych grup. Po drugie, musi się pojawić otwartość na różnorodność oraz uznanie jej jako wartości korzystnej dla każdej jednostki. Po trzecie, program i nastawienie państwa muszą umożliwiać ekspresję własnego dziedzictwa [Borowiak, Szarota 2004, s. 61].

Andaluzja jako wielokulturowy region turystyczny

Andaluzja to wspólnota autonomiczna na południu Hiszpanii, ciągnąca się od Gibraltaru po przylądek Cabo de Gata na wschód od Almerii. Na południu Andaluzję ogranicza Morze Śródziemne i Atlantyk. Powszechnie uważa się, że jest to najbardziej „hiszpańska” część kraju, zarazem najatrakcyjniejsza dla turysty. Właśnie tutaj wciąż żywa jest tradycja urządzania korridy, śpiewania flamenco czy hucznego obchodzenia świąt, takich jak Semana Santa (Wielki Tydzień) czy Feria de Abril (Targi Kwietniowe). Najważniejszymi miastami regionu są: Sewilla (Sevilla), Kordowa (Cordoba) oraz Grenada (Granada). Folklor andaluzyjski jest przebogaty, a historia tego regionu bardzo ciekawa [Zaborowska 2005, s. 145]. Andaluzja jest skarbnicą wiedzy o kulturze greckiej, rzymskiej i arabskiej. Daje turyście możliwość poznania zawiłej historii tego regionu, w którym zawsze współegzystowały ze sobą różne kultury. Ogromną wartość mają treści związane z Rekonkwistą, czyli odbijaniem ziem z rąk Arabów przez chrześcijan [Malchrowicz 2009, ss. 4-26]. Dziś Andaluzja jest popularnym regionem turystycznym. W ostatnich latach odwiedzają ją już nie tylko turyści masowi, ale i miłośnicy innych form wypoczynku, na przykład turystyki kulturowej. P. Buryan klasyfikuje Andaluzję przede wszystkim jako region: turystyki wypoczynkowej (*turismo de sol y playa*), turystyki przyrodniczej (*turismo de naturaleza*), turystyki wiejskiej (*turismo rural*), turystyki biznesowej (*turismo de negocios*), turystyki kwalifikowanej (*turismo deportivo*), turystyki uzdrowiskowej (*turismo balneario*) i turystyki kulturowej (*turismo cultural*). Wśród form turystyki kulturowej w Andaluzji szczególny potencjał dostrzega głównie w turystyce chronionego dziedzictwa, turystyce muzealnej i turystyce eventowej [Buryan 2012, ss. 38-55]. E. Malchrowicz wskazuje również na znaczny potencjał regionu w zakresie rozwoju turystyki historycznej [Malchrowicz 2009, ss. 4-26]. Uprawianie wszystkich tych form turystyki cechuje chęć poszukiwania autentyczności kulturowej. W dzisiejszym świecie jest to trudne. Mimo tego, że turyści kulturowi zdają sobie sprawę z powierzchowności turystycznego doświadczenia, to i tak odczuwają silną potrzebę zbliżenia się do dziedzictwa kulturowego odwiedzanego regionu, poszukują przy tym tożsamości nie tylko obcych ale i własnej. Odwiedzając Andaluzję może to być zadaniem niezwykle trudnym, biorąc pod uwagę skomplikowaną historię tego regionu oraz jej obecną sytuację migracyjną. Wielokulturowość bez wątpienia również jest atrakcją turystyczną, jednak w takich warunkach trudniej o spójną tożsamość społeczno-kulturową.

Dzisiejsza Andaluzja jest miejscem przepływu wielu emigrantów. W ujęciu socjologicznym migracja rozumiana jest jako proces przystosowania systemu społecznego, łączącego dwa odmienne systemy kraju pochodzenia i kraju przyjmującego, który wywołuje w obu określone skutki. Migracja nie jest rozpatrywana jedynie jako proces przystosowania

się jednostki do nowego systemu. Może być rozumiana również psychologicznie jako sposób rozwiązywania problemów jednostki. Problemy te są wynikiem deprywacji, będącej z kolei skutkiem porównań społecznych lub dysonansu poznawczego. Imigracja natomiast, to już nie tylko przeniesienie się do innego państwa w klasycznym rozumieniu. Obecnie imigrację rozumie się jako przeniesienie do obcej kultury, zetknięcie z odmiennymi wartościami i normami postępowania. Zmiana definicji nie wpływa na ilość trudności jakie imigranci mają do pokonania. Muszą zderzyć się z innymi oczekiwaniami jakie grupa wobec nich kieruje. Ponadto sama ich obecność jako obcych budzi naturalną niechęć, m.in. do dzielenia się przestrzenią, prawami, pracą itd. Budzi to konflikt wewnętrzny. Z jednej strony „obcy” pragnie być akceptowany przez nowe środowisko, dąży do upodobnienia się do niego, próbuje przestrzegać panujących reguł rządzących codziennym życiem. Z drugiej strony próbuje zachować swoje dawne tradycje i przyzwyczajenia, a przede wszystkim uznanie dla wartości swej rodzimej kultury. Stąd dylematy: co pozostawić, co zastąpić, co wykluczyć z repertuaru dawnych zachowań? Jak dalece należy być elastycznym? Czy dążyć do asymilacji czy odrębności? Podejmowanie właściwych wyborów jest o tyle trudne, iż odmienne zachowania są akceptowane w domu, inne w szkole, miejscu pracy itd., a jeszcze inne przy pełnieniu ról społecznych. Wobec tylu niejasności, niuansów kulturowych, całej palety norm i wartości, jednostka staje się zagubiona. Ponadto oczekiwania społeczne zmieniają się w czasie, co jeszcze bardziej utrudnia sytuację imigrantów [Mamzer 2002, ss. 132-134].

Dzisiaj dla wielu państw europejskich palącą kwestią stał się napływ i migracja ludności spoza obszarów Unii Europejskiej. W ramach porozumienia Schengen zniesione zostały kontrole granic. Tym samym imigranci mają do pokonania tylko jedną granicę, by potem bez przeszkód poruszać się po całej strefie Unii. Za najbardziej niewralgiczną granicę uważa się adriatycką wodną granicę Włoch, gdzie corocznie przybywają imigranci z Albanii i byłej Jugosławii [Giddens 2004, s. 198]. Od lat 70. w szczególności Włochy i Hiszpania przekształciły się w destynacje siły roboczej przybywającej z południowych wybrzeży śródziemnomorskich. Początkowo traktowane jako „wrota” do silniejszych ekonomicznie krajów Europy, obecnie są celem migracji same w sobie. Ta sytuacja nie wydaje się być tymczasowa (jak bywało w przeszłości), lecz przeciwnie – istnieją uzasadnione przesłanki, że jej skutki są już nieodwracalne [Carella, br. roku wyd., s. 182]. Problem imigracji jest szczególnie poważny na obszarach „dwukrwistych”, tam gdzie istniały lub nadal istnieją związki historyczne. Przykłady to: wybrzeże Adriatyku jako wschodnia granica Włoch z Bałkanami lub wschodnia granica Niemiec po zdjęciu „żelaznej kurtyny” [Capel, br. roku wyd., s. 7]. Podobna sytuacja ma miejsce na styku Europy i Afryki, które są oddzielone od siebie jedynie wodami Morza Śródziemnego. Regionem, który leży na pograniczu tych przepływów jest właśnie Andaluzja. Tylko 11 km dzieli Afrykę od Gibraltaru. Obecnie Hiszpania jest krajem przyjmującym imigrantów (saldo migracji jest dodatnie), jednak obecność nielegalnych lub niezarejestrowanych obcokrajowców nie pozwala podać dokładnej skali zjawiska [Carella, br. roku wyd., s. 102]. Położenie Andaluzji tłumaczy masowe przyjazdy do Hiszpanii Marokańczyków, Algierczyków i Tunezyjczyków. Przybywają oni m.in. z powodów ekonomicznych i politycznych, uciekając od niestabilności i opresji we własnych krajach [Capel, br. roku wyd., s. 7]. Hiszpania od zawsze była miejscem przepływu ludności, zarówno przybywającej jak i wyjeżdżającej. Jednak dopiero od lat 90. obserwujemy w Andaluzji zjawisko osiedlania się północno-afrykańskich obywateli na stałe. Najwyższy wzrost na południu Hiszpanii prezentują Marokańczycy. Jednak ludzie nie przybywają tutaj na dłuższe pobyty tylko w celu pracy. Takim motywem jest też wypoczynek. Taką grupę reprezentują w Andaluzji Brytyjczycy [Lopez de Lera, br. roku wyd., ss. 1-2]. Region ten przekształcił się w międzynarodowy obszar atrakcyjny zarówno dla Afrykanów i Latynosów szukających pracy, jak i dla emerytowanych Europejczyków spragnionych słońca i wypoczynku [Lopez de Lera, br. roku wyd., s. 6].

Charakterystyka marokańskiej i brytyjskiej imigracji w Andaluzji

Hiszpania i Maroko połączone są wspólną historią, zarówno dawną jak i współczesną. Dzięki temu ma miejsce przenikanie różnych kultur i modeli życia. Imigranci najczęściej znajdują pracę w sektorze rolniczym (Andaluzja to jeden ze światowych liderów w uprawie warzyw i owoców) oraz w sektorze opieki zdrowotnej, pomocy domowej itp. oraz w turystyce (organizacja czasu wolnego, rekreacja, turystyka osób starszych itp.) [Lopez de Lera, br. roku wyd., s. 6]. Imigranci przybywający do Hiszpanii przyczynili się do gwałtownego wzrostu gospodarczego. Imigracja do pewnego momentu była niezbędna do prawidłowego funkcjonowania państwa. Populację cudzoziemców cechuje też wysoki wskaźnik przyrostu demograficznego. Ponieważ napływ imigrantów przewyższał przyrost naturalny, ich obecność odmłodziła społeczeństwo hiszpańskie. Wiązało się to z myśleniem perspektywicznym dotyczącym zapewnienia przyszłych rent i emerytur dla starzejącego się pokolenia. Podobna sytuacja ma miejsce w innych krajach europejskich. Obecnie jednak nikt już prawie nie jest takim optymistą – podaż pracowników fizycznych wielokrotnie przewyższa podaż miejsc pracy. Zamiast napędzającej się koniunktury i powszechnej szczęśliwości pojawiły się dzielnice biedy, przestępczość i bezrobocie. W wystąpieniach polityków coraz częściej pojawia się sentencja „dziękujemy za wszystko, ale wracajcie do siebie”. Pojawia się też inny skomplikowany problem – islam. Hiszpania nie ma jeszcze tak poważnych problemów jak Francja, lecz i tam ten problem zaczyna być widoczny [Stasiński 2009]. Badania opinii publicznej wykazują ciągłą obecność poglądów rasistowskich i ksenofobii w społeczeństwie hiszpańskim. Skutkuje to dyskryminacją mniejszości. Stosunkowo dobrze postrzegani są imigranci z bogatych krajów europejskich, jednak ludność z Ameryki Południowej, Maroka i subsaharyjskiego obszaru Afryki cieszy się mniejszą akceptacją. Wyraźnie narasta różnica w traktowaniu przez Hiszpanów imigrantów z Afryki, a bogatych Europejczyków spoza Hiszpanii. Grupy imigrantów z Afryki cechuje wysoki odsetek analfabetów. Dla rodziców, którzy sami nie chodzili do szkoły, edukacja dzieci nie stanowi wartości a tym samym nie są świadomi możliwości edukacyjnych. W tej sytuacji integracja z miejscową ludnością staje się niemożliwa. Rosną postawy nietolerancji i akty dyskryminacji. Jednak cudzoziemcy pochodzący z krajów Unii Europejskiej są rozpatrywani w innych kategoriach. Pomimo, że jest ich bardzo wielu i również mogą stanowić „zagrożenie kulturowe”, to nie stawia się przed nimi żadnych barier ani wymagań. W większości są akceptowani i to głównie od nich zależy stopień integracji z hiszpańskim społeczeństwem [Pająk 2009]. Najczęściej to nie w stronę Europejczyków, którzy również nie mówią po hiszpańsku i mają mniej wspólnego z Hiszpanami w ujęciu historycznym, padają zarzuty w stylu: „za jakieś sto lat zamiast andaluzyjskich fujarek i baskijskiej gry w piłkę będziemy mieć meczety i ludzi mówiących na ulicy po arabsku”¹. Kiedy muzułmanie czytają wersety Koranu wypisane na zabytkach Granady czy Kordoby, mają jednak prawo odczuwać sentyment w miejscu, które pod pewnym względem należy również do nich. Niektórzy imigranci marokańscy mogą czuć się bardziej andaluzyjscy od samych mieszkańców. To oni są potomkami Arabów wypędzonych z Andaluzji w roku 1492, w 1571, a przede wszystkim w latach 1609-1614, kiedy tysiące ludzi było zmuszonych do emigracji. Z pewnością mają oni więcej wspólnego z Andaluzją niż angielscy letnicy.

Problem integracji najliczniejszej grupy imigrantów z Unii Europejskiej, czyli obywateli Wielkiej Brytanii jest praktycznie niezauważalny w literaturze czy nawet w Internecie, a jest to przecież druga pod względem liczebności społeczność migracyjna, zarówno w Andaluzji, jak i całej Hiszpanii. Temat powinien być poruszany ze względu na współczesne tendencje migracyjne, problem autentyczności i utrzymania kultury regionu, jak i ze względu na integrację różnych grup społecznych. I nie chodzi już tylko o relacje pomiędzy większością a mniejszościami etnicznymi, ale również o relacje pomiędzy samymi

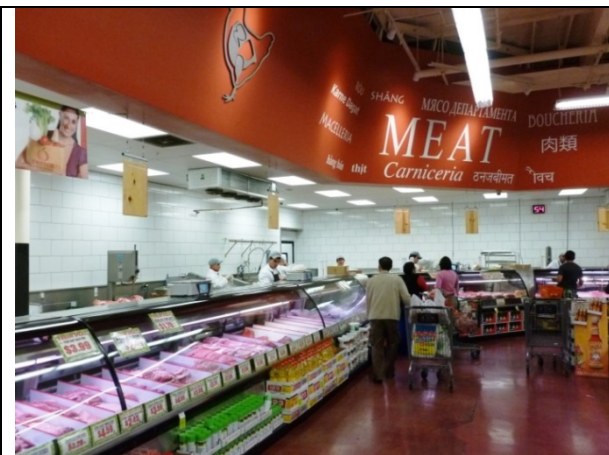
¹ Wypowiedź „Victora” na forum www.hiszpania-online.com

mniejszościami. H. Habel pisze: „dlaczego obsesyjnie zajmujemy się problemem napływu i asymilacji Marokańczyków w Andaluzji, gdy jednocześnie nie interesują nas Niemcy na Majorce czy Japończycy w Barcelonie? Czy nie jest to przejawem pewnego rasizmu?”. Habel pisze dalej, że w rzeczywistości liczba obcokrajowców pochodzących z krajów rozwiniętych bliska jest połowie imigrantów ogółem [Habel, s. 98]. Świadomość imperialnej przeszłości Anglików przyczynia się do ich poczucia wyższości. „Fala napływających z północy piwoszy w krótkich spodniach i zabawnych kapeluszach zalała połacie hiszpańskiego wybrzeża” [Hill 2004, s. 343].

Jednym z niewielu opracowań na temat inwazji kultury brytyjskiej na Hiszpanię jest tekst M. Lewandowskiego pod symbolicznym tytułem: „Czy Brytyjczycy skolonizują Hiszpanię?”. Lewandowski pisze, że „zanosi się na to, że za parę lat gorące hiszpańskie „Hola!” zastąpienie zostanie przez stateczne, zimne „Hello!”, a tradycyjne hiszpańskie bary wyparte zostaną przez wszechobecne Tesco”. Śródziemnomorskie wybrzeże Hiszpanii przekształciło się w ostatnich latach z celu wypraw wakacyjnych, w tereny zamieszkiwane niemal na stałe przez Brytyjczyków. Postępująca „brytanizacja” Hiszpanii widoczna jest już nie tylko na Costa del Sol, ale powoli dotyka też tereny wcześniej nie dotknięte przez masową turystykę. Brytyjska infrastruktura (nie tylko turystyczna) zaczęła się już rozprzestrzeniać nawet w tak dziewiczych regionach jak Murcia. Kiedy doprowadzono autostrady do takich miast jak na przykład Kartagena, lotnisko w San Javier stało się portem docelowym wielu europejskich linii lotniczych, a region tym samym łatwiej dostępny dla nowych „kolonizatorów”.

Andaluzja to obecnie region kontrastów. Obok małych typowo hiszpańskich wiosek rybackich wznoszą się brytyjskie dzielnice willowe a miasteczka nadmorskie to wielkie osiedla „apartamentowców”. Podróżując po Andaluzji na przestrzeni zaledwie kilkuset metrów można poczuć granicę tych kontrastów: przejść przez luksusową brytyjską enklawę, dwudziestowieczną niewyrefinowaną Hiszpanię, aż do ubogiego marokańskiego getta. Przyczyn masowego wykupywania mieszkań i posiadłości przez Brytyjczyków upatruje się w niskich cenach nieruchomości i wyjątkowej dostępności niskooprocentowanych kredytów hipotecznych, a także relatywnie niskich kosztach życia. Spośród Brytyjczyków posiadających drugi dom za granicą aż 65% wybrało Hiszpanię. Kraj ten przyciąga swym ciepłym klimatem, bogatą kuchnią, przyjemnym językiem oraz swobodnym sposobem życia na dobrym poziomie. W przeciwieństwie do fal imigracji innych nacji Hiszpanie ustosunkowują się raczej pozytywnie do przybyszów z Wielkiej Brytanii. Przyczyny są oczywiście ekonomiczne. Ponadto rozwój turystyki napędza kolejno wszystkie gałęzie gospodarki oraz zmniejsza bezrobocie. Przychylność nie wiąże się jednak z integracją. Hiszpanie z lekką pogardą patrzą na osadników z północy nazywając ich *guiros*. Często nie uczą się również języka angielskiego. Niechęć do nauki języków obcych cechują także drugą stronę, co powoduje, że Anglicy dla poczucia komfortu i bezpieczeństwa tworzą swoje dzielnice i enklawy. Powstają brytyjskie instytucje, hotele, restauracje i przedsiębiorstwa, dzięki którym mogą funkcjonować posługując się jedynie językiem ojczystym. Lewandowski podsumowuje sytuację imigracyjną w Andaluzji następująco: „przypatrując się bliżej „skolonizowanym” rejonom hiszpańskiego wybrzeża, trudno oprzeć się wrażeniu, iż Hiszpania niestety traci swoją odrębność, klimat i niepowtarzalność”² [Lewandowski 2009].

² Co z wiadomych powodów ma już od dawna miejsce w Gibraltarze.



Fot. 1. Sklep w miejscowości Fuengirola
 Źródło: www.frescosupermarket.com, data dostępu:
 25.08.2013



Fot. 2. Marokańczyk sprzedający suveniry
 (hiszpańskie czy marokańskie?)
 Źródło: www.elmundo.es, data dostępu: 20.07.2013

Jak pokazują powyższe rozważania, Andaluzja jest regionem, w którym ma miejsce ogromna liczba kontaktów międzykulturowych oraz międzycywilizacyjnych. Najbardziej na obraz społeczeństwa regionu turystycznego Andaluzji wpływają trzy kultury – na jednym obszarze współegzystują ze sobą obywatele Wielkiej Brytanii, Maroka oraz rodowici Hiszpanie. Każda z tych kultur jest inna, zbudowana na innych fundamentach. O ile styl bycia Brytyjczyków może być bliski Hiszpanom, to i tak w zakresie historycznym i kultury materialnej Marokańczycy lepiej wpisują się w krajobraz kulturowy Andaluzji. Poniżej przedstawiono wyniki badań dotyczących wzajemnych zależności pomiędzy tymi grupami społecznymi.

Turystyka wobec tożsamości społeczno-kulturowej – wyniki badań

Podróżować można na dwa sposoby – korzystając z gotowych pakietów turystycznych lub planując podróż samodzielnie. Większość turystów ceni sobie przede wszystkim wygodę i komfort oraz perfekcyjną organizację wyjazdu za pośrednictwem biura turystycznego. Wymagania te najczęściej związane są z możliwością krótkiego pobytu, brakiem czasu na samodzielne załatwienie formalności, przywiązaniem do bezpieczeństwa i wygody związanych ze statusem materialnym. Turysta masowy żąda jak najwięcej w jak najkrótszym czasie. Nie ma tu miejsca na pomyłki i tracenie cennych godzin na niedociągnięcia, które powodują poczucie straty i irytację. Drugą grupę turystów stanowią osoby, które same przygotowują się do wyjazdu. We własnym zakresie załatwiają formalności, studiują mapy, pogłębiają wiadomości o kraju, do którego jadą. Nie chcą uchodzić za ignorantów. Liczą się dla nich kontakty z rodzimą ludnością. Swój wyjazd opierają na niespodziewanych przygodach oraz spontanicznych decyzjach. Po jednej stronie odnajdujemy więc gapia skupionego na „wizualnej konsumpcji”, a po stronie przeciwnej – podróżnika zachłannie odkrywającego inne kultury i obyczaje [Liśkiewicz 2007, s. 184]. I choć programy również zorganizowanych wyjazdów turystycznych na masową skalę mogą być przesycane treściami kulturowymi, to wydaje się, że najbliższej ideału turystyki kulturowej są uczestnicy turystyki alternatywnej (*soft tourism*). To właśnie oni najczęściej poszukują kontaktu z kulturą lokalną odwiedzanego regionu i to dla nich najważniejsza jest autentyczność kulturowa, z którą się stykają (o którą jednak często trudno podczas hotelowych *show*). Turystyka masowa zaspokaja głównie potrzeby relaksu i wypoczynku, głównie przy wykorzystaniu wysokostandardowego hotelarstwa i innych urządzeń towarzyszących. Nie wymaga od turysty trudu i wysiłku. Nastawiona jest na liczbę zwiedzanych atrakcji i robienie zakupów. Turyści masowi często nie posiadają wiedzy na temat zwiedzanych atrakcji i kultury odwiedzanych terenów, nie próbują komunikować się miejscowym językiem.

Zainteresowanie ludnością lokalną ogranicza się do oglądania gotowych przedstawień. Turystyka masowa może być przyczyną degradacji rodzimej kultury poprzez importowanie obcego stylu życia. Tożsamość społeczno-kulturowa zmienia się w tym wypadku przez świadome dążenie społeczności lokalnych do zaspokojenia potrzeb turystów, jak i poprzez nieświadome przejmowanie nowych wzorców zachowań. Turystyka alternatywna kulturowa nastawiona jest natomiast na obcowanie z rodzimą kulturą, zachowanie wartości kulturowych i społecznych. Turysta alternatywny (kulturowy) nie przywiązuje większej uwagi do komfortu w podróży czy szybkiego przemieszczania się z miejsca na miejsce. Nastawiony jest na jakość a nie ilość przeżywanych doświadczeń [Alejziak 1999, s. 212]. Spośród wszystkich kategorii turysty E. Cohena poszukiwanie tożsamości społeczno-kulturowej największe znaczenie ma dla *driftera* i *explorera*. Drifter i explorer w przeciwieństwie do zorganizowanego i indywidualnego turysty masowego poszukują tożsamości społecznej i kulturowej odwiedzanych obszarów. Główna różnica pomiędzy odkrywcą a drifterem polega na tym, że odkrywca nie identyfikuje się emocjonalnie z tubylcami i nie usiłuje stać się tymczasowo jednym z nich. Jednak zarówno jedni i drudzy na podstawie doświadczeń w komunikacji międzykulturowej postrzegają i komplementują swoją tożsamość. Podróże stają się niezbędne do kreowania własnego „ja”, ustalenia priorytetów życiowych i budowania systemu wartości. Są wrażliwi na zmiany społeczne, doszukują się przyczyn, wyciągają wnioski [Wiza 2007, s. 223].

W celu sprawdzenia, jak postrzegana jest tożsamość społeczno-kulturowa Andaluzji w opinii turystów, przeprowadzono badania ankietowe. Zdecydowano się na dobór celowy grupy badawczej – respondentami były osoby, które uważają siebie za turystę alternatywnego-kulturowego³. W badaniu wzięło udział 30 studentów w wieku 20-26 lat z Polski i zagranicy, którzy przynajmniej raz odwiedzili Andaluzję. Celem badania było sprawdzenie, czy według tej kategorii turystów można odnaleźć autentyczność w wielokulturowym środowisku regionu turystycznego – Andaluzji (nie tylko tę zachowaną w powierzchniowych emblematkach jak znak byka czy tancerki flamenco). Z racji tego, że na południu Hiszpanii (która to część kraju *nota bene* powszechnie uważana jest za najbardziej „hiszpańską”) kolejne fale imigrantów wnoszą swoje nowe aspekty kulturowe – mogą one wpływać na tożsamość społeczno-kulturową regionu. Czy zatem z punktu widzenia turysty alternatywnego-kulturowego, który poszukuje kontaktu z autentyczną kulturą rodzimą, ze społecznością kraju odwiedzanego, obecność imigrantów może mieć wpływ na postrzeganie owej kultury? Czy odwiedzając Andaluzję podróżnik czuje się zawiedziony, że na swojej drodze spotyka Marokańczyków lub Brytyjczyków? Czy obecność mniejszości narodowych jest uatrakcyjnieniem czy w pewien sposób jednak zaburza krajobraz społeczno-kulturowy? W dalszej części artykułu przedstawiono wyniki badań dotyczących opinii oraz stosunku emocjonalnego podróżujących do środowisk wielokulturowych oraz ich wrażliwości na tożsamość społeczno-kulturową regionu Andaluzji. Pierwsza część kwestionariusza ankiety dotyczyła ogólnych poglądów respondentów na temat obecności mniejszości narodowych w atrakcyjnych turystycznie obszarach. Drugą część poświęcono spostrzeżeniom turystów dotyczącym realiów wielokulturowego południa Hiszpanii. Przedmiotem badań były dwie kultury: marokańska oraz brytyjska oraz ich wpływ na kształtowanie tożsamości hiszpańskiej.

³ Osoby te stwierdzały, że nie są zwolennikami turystyki masowej, poszukują za to alternatywnych form podróżowania. Organizują swoje wyjazdy samodzielnie, starają się odwiedzać nie tylko wytyczone szlaki turystyczne, poświęcają dużo czasu na pobyt w danym miejscu. Nie jest ważna dla nich ilość, ale jakość turystycznych „atrakcji”. Poszukują przy tym kontaktu z szeroko rozumianą kulturą danego miejsca, zwłaszcza dzięki nawiązywaniu kontaktów z ludnością miejscową. Starają się przygotowywać również merytorycznie do swoich wyjazdów.

Na początku badania zapytano respondentów o motywy (maksymalnie trzy), które kierują nimi przy wyborze celu ich podróży. Było to pytanie wielokrotnego wyboru. Najczęściej deklarowane motywy zestawiono w tabeli 1.

Tab. 1. Motywy wyjazdu w dane miejsce turystów alternatywnych-kulturowych

motywy wyjazdu	Liczba wskazań
poznanie ludności lokalnej	22
kontakt z kulturą lokalną	17
wysiłek fizyczny	13
ucieczka od tłumów	11
zwiedzanie zabytków	9
możliwość nauki języka	8
duża ilość atrakcji	2
popularność danego miejsca	1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Z badań wynika, że ankietowani turyści alternatywni-kulturowi nie przywiązują większej wagi do popularności danego miejsca czy liczby atrakcji turystycznych w nim zlokalizowanych. Nikt z respondentów nie wybrał też takiego motywu jak na przykład sprawna i miła obsługa. Największe znaczenie dla badanych turystów ma kontakt z lokalną kulturą oraz poznanie ludności lokalnej. Są to ważne czynniki społeczno-kulturowe więc wydaje się, że te aspekty mają duże znaczenie dla postrzegania atrakcyjności turystycznej danego regionu w oczach tej kategorii turystów.

Dalej więc zapytano respondentów o to, czy autentyczność społeczno-kulturowa danego regionu – obecność ludzi, którzy są nosicielami specyficznej, interesującej ich kultury, ma wpływ na ich decyzję o celu podróży (tabela 2).

Tab. 2. Wpływ autentyczności społeczno-kulturowej na wybór celu podróży

autentyczność społeczno-kulturowa	Liczba wskazań
ma wpływ	19
trudno powiedzieć	8
nie ma wpływu	3

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Okazuje się, że według 19 respondentów autentyczność społeczno-kulturowa wpływa na ich decyzję o podjęciu podróży w dane miejsce. Autentyczność jest zatem ważnym elementem atrakcyjności regionów turystycznych.

Następnie badane osoby zapytano, czy ich zdaniem mniejszości etniczne mają wpływ na postrzeganie kultury rodzimej danego regionu (tabela 3).

Tab. 3. Wpływ mniejszości etnicznych na postrzeganie kultury lokalnej regionu

oddziaływanie	Liczba wskazań
bardzo znaczące	10
widoczne	19
trudno powiedzieć	1
znikome	0
żadne	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Aż 29 na 30 ankietowanych potwierdza, że obecność imigrantów w danym regionie ma wpływ na jego kulturę lokalną. Co trzeci ankietowany uważa ten wpływ za bardzo znaczący.

W dalszej kolejności zadano pytanie o to, czy kultura imigrantów ma wpływ na zanikanie autentyczności kulturowej danego regionu (tabela 4).

Tab. 4. Wpływ kultury imigrantów na autentyczność kultury regionu

oddziaływanie	Liczba wskazań
bardzo znaczące	4
widoczne	15
trudno powiedzieć	9
znikome	2
żadne	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Ponad połowa ankietowanych (19 osób) stwierdziła, że kultura imigrantów powoduje zanikanie autentyczności kulturowej danego regionu. Za znikomy wpływ ten uznało dwóch ankietowanych.

Następnie sprawdzono, czy tak silne oddziaływanie może stanowić przeszkodę w poszukiwaniu autentycznego dziedzictwa kulturowego podczas podróży. Opinie respondentów zestawiono w tabeli 5.

Tab. 5. Utrudnianie poszukiwania autentyczności zwiedzanego miejsca przez obecność innych kultur

inne kultury	Liczba wskazań
zdecydowanie utrudniają	2
raczej utrudniają	13
trudno powiedzieć	1
raczej nie utrudniają	11
zdecydowanie nie utrudniają	3

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Zdania w kwestii utrudniania poszukiwania autentyczności kulturowej regionu przez obecność kultur imigrantów są podzielone. Połowa ankietowanych traktuje obce wpływy jako barierę w poszukiwaniu prawdziwej kultury regionalnej.

Ankietowanych zapytano zatem o to, czy traktują oni mniejszości narodowe jako spójny element krajobrazu społeczno-kulturowego (tab. 6).

Tab. 6. Mniejszości narodowe jako spójny element krajobrazu społeczno-kulturowego

mniejszości narodowe	Liczba wskazań
są spójnym elementem	16
trudno powiedzieć	9
nie są spójnym elementem	5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Pomimo, iż część badanych turystów dostrzega przeszkody w poszukiwaniu regionalnego autentyzmu z powodu mniejszości narodowych, to ponad połowa z nich (16 wskazań) traktuje je jako część spójną krajobrazu społeczno-kulturowego. Jak zaznacza jeden z respondentów: „są oni jego częścią składową, składają się na jego obraz i trudno wyobrazić sobie jak by on wyglądał w innej sytuacji. Mniejszości ubarwiają społeczeństwo i mają istotny wpływ na jego kształtowanie. Ponadto obserwując jak są oni traktowani, co robią i jakie mają prawa, można wyrobić sobie zdanie na temat „większości” narodowej. Często też to właśnie one stanowią o atrakcyjności turystycznej regionu”. Z powyższą opinią nie zgodziło się pięciu badanych. Jedno z uzasadnień odpowiedzi przeczącej to: „mniejszości narodowe burzą harmonię w danym regionie, gubi się przez nich autentyczność tubylców”.

Są to ludzie o odmiennej kulturze, czasem nie szanują obyczajów panujących w kraju, w którym żyją”. Inny ankietowany nieco łagodniej podchodzi do odmienności twierdząc, że „mniejszości wnoszą część swojej kultury, często interesującej, jednakże zakłócają oni krajobraz społeczno-kulturowy danego regionu”.

Kolejnymi problemami poruszonymi w badaniach były kwestie bezpośrednio dotyczące obecności kultury brytyjskiej i marokańskiej w atrakcyjnym turystycznie regionie Andaluzji. Respondenci udzielili odpowiedzi na pytanie, czy mniejszości narodowe: brytyjska oraz marokańska są spójnym, pomijanym czy też niepożądanym elementem społeczno-kulturowego krajobrazu Andaluzji – tabela 7.

Tab. 7. Spójność mniejszości brytyjskiej i marokańskiej z krajobrazem społeczno-kulturowym Andaluzji

krajobraz	Liczba wskazań
spójny	14
pomijany	10
niepożądany	6

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Blisko połowa respondentów (14 wskazań) uznała obecność Marokańczyków i Brytyjczyków za naturalną: „mniejszość marokańska jest historycznie związana z Andaluzją, tworzy jej charakter. Anglicy natomiast nie są częścią regionu i tworzą swoje enklawy. Zachowują się więc raczej jak turyści i tak są traktowani”. Inny badany również tłumaczy spójność faktami historycznymi: „wpływy arabskie są mocno widoczne w kulturze i architekturze Andaluzji. Mniejszości narodowe komponują się zatem płynnie z otoczeniem. Mieszanka brytyjsko-marokańsko-hiszpańska nie dziwi natomiast w Gibraltarze – jest to zamorski teren Wielkiej Brytanii znajdujący się na terenie Hiszpanii. Naturalna jest zatem obecność Brytyjczyków, którzy od dawna mają tu swoje domy, pracują i spędzają wakacje”. Osoby uznające mniejszości narodowe za element nie pasujący do społeczno-kulturowej układanki Andaluzji, uważają, że „zbyt mocno narzucają one swoją kulturę, przysłaniając ją autentyczną, dla której się tam jedzie”. Inna turystka tak opisuje swoją wizytę w Gibraltarze: „pojechałam do Hiszpanii a nie Londynu, a w Gibraltarze tak się właśnie czułam”.

W dalszej części badania ankietowanych zapytano o wpływ kultury brytyjskiej i marokańskiej na kulturę Hiszpanii (tabele 8-11).

Tab. 8. Wpływ kultury brytyjskiej na kulturę Andaluzji

Wpływ kultury brytyjskiej na kulturę Andaluzji	Liczba wskazań
znaczący	3
widoczny	7
trudno powiedzieć	3
znikomy	10
brak wpływu	7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Ponad połowa badanych w ogóle nie zauważa lub spostrzega znikomy wpływ kultury brytyjskiej na kulturę hiszpańską. Jest to dość zaskakujące, gdyż w ujęciu historycznym Brytyjczycy nie są tak związani z Andaluzją jak na przykład Marokańczycy, więc tym bardziej mogą oni zaburzać harmonię. Opinia respondentów jest sprzeczna z wypowiedziami prasowymi w hiszpańskiej prasie, gdzie porusza się problem „kolonizacji” hiszpańskich wybrzeży przez ludność brytyjską. Jedynie 10 ankietowanych spostrzegło taką tendencję. Dalej zapytano więc czy osoby, które zauważyły przenikanie kultury angielskiej do hiszpańskich realiów, odbierają to zjawisko pozytywnie czy negatywnie (tabela 9).

Tab. 9. Charakter wpływu kultury brytyjskiej na kulturę hiszpańską

charakter wpływu	Liczba wskazań
pozytywny	0
raczej pozytywny	2
ani pozytywny ani negatywny	9
raczej negatywny	7
negatywny	5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Ponad połowa respondentów, którzy dostrzegli oddziaływanie kultury brytyjskiej na hiszpańską, odbiera je jako negatywne w skutkach. Tylko 2 osoby uważają je za pozytywne, a 9 nie potrafi określić tego jednoznacznie. W dalszych wypowiedziach najczęściej dostrzeganymi elementami krajobrazu społeczno-kulturowego związanymi z kulturą brytyjską były: Gibraltar, „małe, liczne, często niedbale zaaranżowane puby i bufety angielskie”, brytyjskie jedzenie i napoje, obiekty sportowo-rekreacyjne przeznaczone dla Brytyjczyków (pola golfowe, miejsca do gry w bingo), język angielski (który jest forsowany na hiszpańskim wybrzeżu), brytyjskie sklepy oraz placówki służby zdrowia. Ankietowani wskazywali również takie cechy Brytyjczyków jak: brak spontaniczności i otwartości, konsumpcyjny styl życia, flegmatyczna uprzejmość oraz niedbały sposób ubierania się.

Te same kwestie zbadano również w odniesieniu do ludności marokańskiej. Tabela 10 przedstawia wpływ kultury marokańskiej na kulturę Andaluzji.

Tab. 10. Wpływ kultury marokańskiej na kulturę Andaluzji

wpływ kultury marokańskiej na kulturę Andaluzji	Liczba wskazań
znaczący	4
widoczny	13
trudno powiedzieć	8
znikomy	5
brak wpływu	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Ponad połowa ankietowanych (17) dostrzegła wpływ kultury marokańskiej na kulturę hiszpańską. Żadna z osób nie stwierdziła braku tego wpływu. Respondentów zapytano więc, jaki jest charakter tego wpływu (tabela 11).

Tab. 11. Charakter wpływu kultury marokańskiej na kulturę hiszpańską

charakter wpływu	Liczba wskazań
pozytywny	0
raczej pozytywny	6
ani pozytywny ani negatywny	13
raczej negatywny	9
negatywny	2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Co piąty ankietowany uważa wpływ kultury marokańskiej na kulturę hiszpańską za raczej pozytywny. 13 osób nie ma zdania na ten temat, a 11 ocenia to zjawisko negatywnie. Nie jest to znacząca różnica w porównaniu z opiniami na temat kultury brytyjskiej, a jak już wspomniano, Hiszpanów i Marokańczyków łączą silniejsze związki kulturowe. W dalszych wypowiedziach najczęściej dostrzeganymi elementami krajobrazu społeczno-kulturowego związanymi z kulturą marokańską były: ubóstwo, przestępczość, łatwa dostępność miękkich narkotyków, herbaciarnie, *shisha* bary i wysoki przyrost demograficzny. Zdaniem jednego

z respondentów kulturę marokańską cechuje mała różnorodność kulturowa i zamknięcie – „uważam, że jest to kultura stosunkowo zamknięta, blokująca niepożądane wpływy innych kultur i świadomie akceptująca jedynie wybrane elementy postępującej globalizacji (jeansy, *fast-food* i Internet)”. Ankietowani wskazywali również takie cechy Marokańczyków jak: nieszczerłość, obłuda, krętactwo i lenistwo. Niestety tylko nieliczni ankietowani dostrzegli takie cechy Marokańczyków jak: gościnność, serdeczność, przywiązanie do rodziny i wysoki poziom religijności. Zwracali przy tym jednak uwagę na przedmiotowe traktowanie turystów (jako szybki i łatwy zarobek). Za symbole marokańskie w Hiszpanii uznano także architekturę i sztukę, w tym mozaiki *azulejos* i ogrody pałacowe. Wyniki tej części badania są dość zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, że ankietowani dostrzegają wiele elementów wspólnych pomiędzy kulturą hiszpańską a marokańską (tabela 12).

Tab. 12. Podobieństwo wybranych elementów kultury marokańskiej i brytyjskiej do kultury hiszpańskiej

Elementy kultury Andaluzji	Maroko	Wielka Brytania	Trudno powiedzieć
wspólne dziedzictwo kulturowe	16	6	8
poczucie honoru, godności	17	7	6
życie rodzinne	19	2	9
temperament	26	0	4
poziom religijności	14	7	9
stosunek do kobiet	9	12	9
poczucie humoru	7	12	11
poziom edukacji	0	28	2
kuchnia	25	3	2
gościnność	15	5	10
poszanowanie tradycji	17	8	5
przywiązanie do ziemi	18	7	5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na koniec zapytano badanych o to, czy ich zdaniem tożsamość społeczno-kulturowa Andaluzji ma szansę na przetrwanie w jej pierwotnym kształcie. Odpowiedzi respondentów przedstawione zostały w tabeli 13.

Tab. 13. Szanse na przetrwanie tożsamości społeczno-kulturowej Andaluzji w jej pierwotnym kształcie

Odpowiedź	Liczba wskazań
jest taka szansa	19
nie ma takiej szansy	11
trudno powiedzieć	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań

Aż 19 osób stwierdziło, że mimo wszystko kultura hiszpańska ma szansę na przetrwanie w jej pierwotnym kształcie. Nieco mniej optymistycznie wyglądają powody takiej oceny sytuacji. Jeden z respondentów tak argumentuje swoją wypowiedź: „jest szansa na przetrwanie i wynika to z charakteru miejsca. Nie wiem jak sytuacja wyglądałaby na innym obszarze ale Andaluzja jest regionem nastawionym na turystykę, więc ze względu na to cały czas będzie się podtrzymywało lokalne tradycje hiszpańskie”. Pozostali ankietowani (11), którzy nie widzą szansy na przetrwanie kultury hiszpańskiej w jej pierwotnym kształcie tak argumentowali swoje zdanie: „inne kultury są zbyt widoczne w krajobrazie społeczno-kulturowym regionu Andaluzji. Trudno tam o jakąkolwiek tożsamość. Obecność kultury marokańskiej można jeszcze jakoś wytłumaczyć ze względu na bliskie położenie Maroka,

ale obecność kultury angielskiej nie ma tu racji bytu”. Jeszcze inny badany stwierdza: „postępująca globalizacja sprawia, że z roku na rok jest coraz mniej miejsc, które zachowują swoją lokalną kulturę w jej pierwotnym kształcie. Wszystkiemu winni są turyści masowi. Jest ich znacznie więcej niż turystów alternatywnych. To wymusza potrzebę przygotowania infrastruktury i atrakcji, często nadmiernie ujednoczonych. Mam wrażenie, że turyści są większym problemem niż imigranci”. Podobnie twierdzi inny ankietowany: „globalizacja dociera do każdego miejsca na świecie, tożsamość społeczno-kulturowa zanika i staje się uniwersalna”. Zagrożenia dostrzeżono także z powodów gospodarczych: „jeżeli Andaluzja stanie się bogatszym regionem, spowoduje to kolejny napływ imigrantów z Maroka, a więc w konsekwencji zanik kultury hiszpańskiej”.

Podsumowanie

Przeprowadzone badania (które w przyszłości powinny być znacznie rozszerzone, pogłębione i przeprowadzone także w innych regionach turystycznych) pokazały, że dla turystów, którzy wzięli w nich udział najważniejszymi motywami podróży jest poznanie kultury regionalnej oraz ludności lokalnej. Dla większości z nich ważnym aspektem jest autentyczność kulturowa danego miejsca. Prawie wszyscy ankietowani stwierdzili, że obecność imigrantów ma wpływ na postrzeganie kultury lokalnej regionu. Ponad połowa stwierdziła, że wpływ ten prowadzi do zanikania autentyczności kulturowej regionu. Minimalna większość traktuje obce wpływy jako barierę w poszukiwaniu prawdziwej kultury regionalnej, jednak niektórzy nie widzą takich zagrożeń. Mimo wszystko, dla ponad połowy ankietowanych mniejszości narodowe są spójnym elementem krajobrazu społeczno-kulturowego. Prawie połowa uznała mniejszość marokańską i brytyjską za spójną ze środowiskiem Andaluzji. Co piąty badany uznał je za niepożądane. Tylko ¼ ankietowanych stwierdziła, że kultura Brytyjczyków nie ma żadnego wpływu na kulturę Hiszpanów. Nikt natomiast nie uważa, że kultura marokańska nie ma wpływu na kulturę Andaluzji. Nieliczni uważają wpływy brytyjskie za pozytywne. Co piąty za takie uznaje wpływy marokańskie. Choć mniejszości czasem wydają się być spójnym elementem odwiedzanego środowiska, to jednak wpływy obu kultur: brytyjskiej i marokańskiej uznane zostały za negatywne. Mimo ewidentnych związków historycznych Maroka z Hiszpanią, różnica w ocenie wpływów brytyjskich i marokańskich nie jest duża. Większość badanych optymistycznie stwierdziła jednak, że kultura hiszpańska mimo wszystko ma szansę na przetrwanie w jej „pierwotnym” kształcie. Niektórzy z respondentów zaznaczyli jednak, że będzie to możliwe głównie dzięki nastawieniu na turystykę masową, i w tym celu Hiszpanie w Andaluzji będą chcieli zachowywać swoje zwyczaje kulturowe w niezmiennym kształcie.

Poszukiwanie tożsamości społeczno-kulturowej w dzisiejszym świecie jest coraz trudniejsze – zarówno dla imigrantów, ludności recepcyjnej jak i osób będących w podróży. Nagłymi problemami są migracje i wielokulturowość. Wszystkie grupy etniczne powinny być traktowane jednakowo, z racji wielu przyczyn tak się jednak nie dzieje. Mimo, że kultura marokańska ma wiele cech wspólnych z kulturą hiszpańską, ma znacznie mniejsze szanse na akceptację niż na przykład odmienna kultura brytyjska. Wydaje się być ona uprzywilejowana. Współczesne społeczeństwa i ich kultury z jednej strony upodabniają się do siebie, a z drugiej manifestują swoją odrębność w obawie przez utratą punktów odniesienia, swoich korzeni i tożsamości. Wynik tych procesów jest nieznany. Pewne jest jedno – mnogości kultur w każdym z państw europejskich nie da się zredukować. Współczesne podróżowanie bez względu na cel wyjazdu wymaga większego zorientowania na sytuację geopolityczną odwiedzanego regionu, znajomości innych religii oraz przede wszystkim tolerancji i otwartości na innego człowieka. Warto zatem wdrażać postulaty edukacji międzykulturowej, nawet jeśli podróżujemy po tym samym kontynencie.

Hiszpania jak wiele innych państw europejskich na naszych oczach mierzy się z problemem wielokulturowości. Nasza historia znalazła jak dotąd trzy rozwiązania tego problemu: asymilację, „tygiel kulturowy” oraz model pluralizmu kulturowego. Aby jednak osiągnąć sprawnie funkcjonującą społeczność wielokulturową należy prowadzić nieustający dialog międzykulturowy. Ten dialog powinni podejmować również turyści, zwłaszcza ci uważający się za kulturowych. Z przeprowadzonych badań wynika jednak, że i oni nie uciekli się od wyrażania stereotypowych, krzywdzących opinii o innych grupach społecznych. Sama turystyka z jednej strony rozwija się dzięki wielokulturowości i autentyczności kulturowej – są one postrzegane jako swoista atrakcja turystyczna, jednak w dłuższej perspektywie wielokulturowość może też turystykę niszczyć – jeśli doprowadzi do zaniku autentyzmu odwiedzanego miejsca. Wielokulturowe regiony turystyczne powinny troszczyć się o swoją tożsamość społeczno-kulturową, zwłaszcza jeśli chcą pozostać atrakcyjne dla turystów. Nie wiemy tylko, na ile działania te będą powodowane faktycznym przywiązaniem do tradycji, a na ile nastawieniem na zyski finansowe. Często mówi się, że turystyka nie istniałaby bez dziedzictwa kulturowego. Wydawać się jednak może, że i dziedzictwo mogłoby nie przetrwać bez turystyki. Dzisiejszy turysta na problem autentyzmu jest bardzo wyczulony – zwłaszcza, że imigranci coraz częściej znajdują zatrudnienie w sektorze turystycznym. To właśnie z nimi turyści mają więc największy kontakt. Czy dojdzie zatem do tego, że flamenco będą przed nami tańczyli Marokańczycy? Warto również zastanowić się nad aktualnością samego pojęcia „turystyki kulturowej” w dzisiejszym zmieniającym się świecie. Bo być może już niedługo trzeba będzie je zastąpić pojęciem „turystyki wielokulturowej”.

Bibliografia:

- Alejsiak W., 1999, *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*, Wyd. Albis, Kraków.
- Borowiak A., Szarota P., 2004, *Tolerancja i wielokulturowość*, Wydawnictwo Akademica, Warszawa.
- Buryan P., 2012, *Region Andaluzji w różnych formach turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa” nr 5/2012, ss. 38-55.
- Capel H., br. roku wyd., *Inmigrantes extranjeros en España*; www.cervantesvirtual.com – biblioteca virtual, data dostępu: 20.07.2013.
- Carella M., br. roku wyd., *Los inmigrantes marroquies en Andalucia y las politicas de cooperacion hispano-marroquies*; www.cervantesvirtual.com – biblioteca virtual, data dostępu: 20.07.2013.
- Golka M., 1997, *Oblicza wielokulturowości*, [w:] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Giddens A., 2004, *Socjologia*, PWN, Warszawa.
- Habel H., br. roku wyd., *El derecho de la movilidad y los conflictos de la adaptacion*; www.cervantesvirtual.com – biblioteca virtual, data dostępu: 20.07.2013.
- Hill R., 2004, *My Europejczycy*, Wydawnictwo Santorski, Warszawa.
- Lewandowski M., 2009, *Czy Brytyjczycy skolonizują Hiszpanię?*, www.wiadomosci24.pl, data dostępu: 20.07.2013.
- Lipiec J., 2007, *Episteme wędrowania*, [w:] M. Kazimierczak (red.), *Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie*, Wyd. AWF w Poznaniu, Poznań.
- Liśkiewicz D., 2007, *Turystyka XX wieku jako jedna z form dialogu międzykulturowego*, [w:] M. Kazimierczak (red.), *Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie*, Wyd. AWF w Poznaniu, Poznań.
- Lopez de Lera D., br. roku wyd., *La inmigracion en España al final del siglo XX. Los que vienen a trabajar y los que vienen a descansar*; www.cervantesvirtual.com – biblioteca virtual, data dostępu: 20.07.2013.
- Malchrowicz E., 2009, *Półwysep Iberyjski – raj dla turystów kulturowych. Przegląd potencjału Hiszpanii i Portugalii dla rozwoju wybranych form turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa” nr 9/2009, ss. 4-26.

- Mamzer H., 2002, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2002.
- Mikułowski Pomorski J., 2003, *Komunikacja międzykulturowa*, Wyd. AE w Krakowie, Kraków.
- Pająk B., br. roku wyd., *Hiszpania – prawa człowieka a praktyka*; www.hiszpania-online.com, data dostępu: 20.07.2013.
- Podemski K., 2005, *Socjologia podróży*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań.
- Stasiński M., 2009, *Hiszpania wyprasza imigrantów*; www.wyborcza.pl, data dostępu: 20.07.2013.
- Sztompka P., 2002, *Socjologia, analiza społeczeństwa*, Wyd. ZNAK, Kraków.
- Wadowski D., 2007, *Tożsamość w procesie zmiany*, [w:] L. Zieliński, M. Chamot (red.), *Narody w Europie. Tożsamość i wzajemne postrzeganie*, Wyd. Uczelniane WSG, Bydgoszcz.
- Wiza A., 2007, *Backpacker – turysta czy podróżujący? Turystyka współczesnej młodzieży – trendy międzynarodowe*, [w:] M. Kazimierczak (red.), *Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie*, Wyd. AWF w Poznaniu, Poznań.
- Zaborowska J., 2005, *Hiszpania – podróże marzeń*, Mediaprofit, Warszawa.

Searching for the sociocultural identity in multicultural environment of the tourist region based on the example of Andalusia

Key words: sociocultural identity, multiculturalism, tourist region, migration, Andalusia, britanisation

Summary: The present-day globalisation leads to the quantification, as well as the quality of the cross-cultural communication increase, which may disturb the sociocultural identity of the tourist areas. The aim of this article is to study the possibility if the authenticity and cohesion can be found in the multicultural environment. Andalusia, chosen as a place of the research, is a popular holiday destination and also the immigration point of many Moroccans, Britans, and others. The study tools were: content analysis, participating observation and diagnostic poll (with the questionnaires back-up). The content analysis consisted in the review of the sociological literature concerning multiculturalism, guidebooks and the articles about migration in Andalusia. Participating observation had a place during the visits in Spain, Morocco and Great Britain. The questionnaires were held among thirty people who consider themselves as alternative-cultural tourists and who experienced travelling to the south of Spain and communicated with the locals. The analysis demonstrated that the ethnic minorities negatively affect the cultural authenticity of the patricular place. The tourists also claimed that even if moroccan culture is more coherent to the sociocultural landscape of Andalusia than the british culture, it is still considered negatively. Moreover, the majority of the governmental integration and intercultural partnership programme apply only for immigrants from Morocco. Even if numerous, the aspects of the british immigrants in Spain are completely omitted (similarly as in specialized literature). Such situation is, of course, influenced by economy. As far as the present multicultural problems are concerned, there has been three kinds of solution as yet: assimilation, melting-pot, and the model of cultural pluralism. However, to attain an efficiently functioning multicultural society, there must exist a dialog, tolerance and the openness for Others. It can be learned by introducing the multicultural education. The authors of this article are awared that this type of research should be carried out for a larger scale, therefore the included results and conclusions are treated as an outline of the main issues of the sociocultural identity of multiethnic tourist areas, the contemporary tourism struggles with.